

Fauci przyznał wreszcie, że szkoły powinny być otwarte



Zwolennik Lockdown, dr. Anthony Fauci, ostro skrytykowany za to, że w końcu przyznał, że szkoły powinny być otwarte pomimo koronawirusowych ograniczeń, a dzieciom zgotowano osiem miesięcy piekła bez powodu.

Podczas niedzielnego występu w programie ABC „This Week” Fauci stwierdził, że „Domyślną pozycją powinno być staranie się, jak to tylko możliwe, w rozsądnym zakresie, aby zatrzymać dzieci w szkole i sprowadzić je z powrotem do szkoły”.

“Close the bars and keep the schools open,” Dr. Anthony Fauci says, adding that while there is no solution that is “one size fits all,” the “best way to ensure the safety of the children in school is to get the community level of the spread low.”

<https://t.co/th9oAKhHYa>
[pic.twitter.com/pDuTdQ0Vfp](https://t.co/th9oAKhHYa)

– ABC News Politics (@ABCPolitics) [November 29, 2020](#)

„Jeśli spojrzeć na dane, rozprzestrzenianie się (wirusa) wśród dzieci i przez dzieci nie jest wcale takie duże, jak można by przypuszczać. Więc spróbujmy odzyskać dzieci ”- powiedział Fauci.

Senator Rand Paul, który [konsekwentnie domaga się wyjaśnienia](#), dlaczego szkoły zostały zamknięte bez żadnego naukowego powodu, powiedział, że Fauci „jest winien

[przeprosiny] każdemu samotnemu rodzicowi i dziecku w wieku szkolnym w Ameryce”.

Nawiązując do wyznania Fauciego, Paul powiedział: „Mówiłem mu to wiele razy tego lata”.

No, he owes one to every single parent and school-age child in America. <https://t.co/b0ieJhtuqJ>

– Rand Paul (@RandPaul) [November 29, 2020](#)

Tucker Carlson skrytykował Fauciego w poniedziałek, zwracając uwagę, że „krajowy zakład zdrowia publicznego 'torturował' dzieci przez osiem miesięcy bez wyraźnego powodu”.

„Władze to przyznały”, nalegał Carlson, dodając, że „najbardziej zdumiewająca część – i to naprawdę jest nagłówek tej historii – polega na tym, że wiedzieli, że się mylili, kiedy to robili. Ale kłamali na ten temat, nawet gdy amerykańskie dzieci zaczęły się zabijać”.

„Dlaczego właśnie to przytrafiło się Tony’emu Fauci?” Tucker zapytał, dodając: „Czy to nie całe zadanie Fauciego: „spójrz na dane?”. Tak jest. A jednak w jakiś sposób nigdy nie pomyślał, żeby to zrobić”.

**„Paszporty zdrowia” dla
transportu lotniczego
oznaczają, że szczepionki**

przeciw COVID-19 w rzeczywistości są iluzją wyboru



Grupa lobbystów linii lotniczych zgłosiła się na ochotnika do egzekwowania nakazów szczepień Covid-19 w sektorze prywatnym, których wiele krajów obiecało nie wprowadzać w życie. Powodzenia w lataniu – lub w znalezieniu pracy lub zasiłku – bez takowego.

Dyrektor generalny australijskich linii lotniczych Qantas spotkał się z mniej niż entuzjastyczną reakcją na początku tego tygodnia, kiedy zasugerował, że wszyscy międzynarodowi podróżnicy będą wkrótce musieli dostarczyć dowód szczepienia przeciwko nowemu koronawirusowi, zanim zostaną wpuszczeni na pokład.

Podczas gdy typy establishmentu uważały, że to niesamowity pomysł, sceptycy byli przerażeni myślami, że prywatna korporacja może zmusić ich do przyjmowania mikstury farmaceutycznej tylko po to, aby latać.

Najbardziej złowieszczym aspektem takiej polityki jest jednak to, że w ogóle nie będzie narzucana. Przyszli podróżnicy mogą albo przyjąć [pośpieszne, pozbawione skutków ubocznych zastrzyki](#), albo zostać w domu.

Iluzja 'wyboru' zręcznie omija gąszcz kwestii prawnych dotyczących obowiązkowych szczepień w większości krajów zachodnich, ponieważ nawet najbardziej drakońskie przepisy

dotyczące sytuacji kryzysowych w przypadku tzw. pandemii napotykają trudności, gdy próbują narzucić coś, co oznaczałoby eksperymenty farmaceutyczne na niechętnych uczestnikach. Kodeks norymberski i konwencja genewska istnieją nie bez powodu, a publiczne zawstydzanie na poziomie nuklearnym skierowane przeciwko tak zwanym „antyszczepionkowcom” może działać tylko tyle.

Wdrażanie „marchewki” – zwolnienia z ograniczeń w podróżowaniu i tygodniowych kwarantann, wstępu na koncerty i mecze piłki nożnej oraz innych korzyści – zamiast „kija” mandatów i aresztowań, jest znacznie bardziej prawdopodobne, że postawi ludzi pod murem.

Rząd Słowacji był w stanie przetestować aż 97 procent swojej populacji w czasie krótszym niż trzy tygodnie, nagradzając osoby przestrzegające certyfikatów zwalniających ich z godziny policyjnej i nakładania ograniczeń, a [brytyjska „jednostka szturchająca”](#) rozważa przyjęcie tego paradygmatu dla samego szczepienia. Międzynarodowe Stowarzyszenie Transportu Lotniczego (IATA), globalna grupa lobbingowa linii lotniczych, popierając wątpliwe dążenia Qantas, pokazało, że zgadza się w 100%.

Gdy wybuchła reakcja na ogłoszenie australijskich linii lotniczych, na czele z przyrzeczeniem brytyjskiego biura podróży Tradewinds Travel, że [nie będzie robić interesów](#) z Qantas w przyszłości, IATA ujawniło, że cała branża wkrótce pójdzie w ślady linii lotniczych. Pasażerowie musieliby nie tylko przedstawić dowód szczepienia, ale także pobrać i używać mobilnej aplikacji „paszport zdrowotny”. Rzeczywiście, grupa już [ciężko pracuje](#) nad „przepustką podróżną”, która pozwoli pasażerom na flashowanie zarówno statusu szczepień, jak i wyników testu Covid-19 na lotnisku – prywatność niech będzie przeklęta.

Wysiłki IATA mają wsparcie United Nations' International Civil Aviation Organization (ICAO) (Organizacji Narodów

Zjednoczonych ds. Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego), która ustala międzynarodowe standardy podróży lotniczych. Ale to status sektora prywatnego poszczególnych linii lotniczych sprawia, że takich obiecane przepisy są tak cenne dla rządów, które w innym przypadku nie miałyby możliwości naruszania integralności cielesnej swoich obywateli za pomocą nakazów szczepień. Tak jak Google, Facebook i Twitter są uzbrojone przez Stany Zjednoczone i sprzymierzone rządy w celu uniknięcia praw obywateli do wolności słowa, linie lotnicze mogą przyjąć dowolne zasady. Nie chcesz się szczepić? Kup swój prywatny odrzutowiec, powiedzą.

Travel Pass IATA nie jest też jedynym konkurentem w dziedzinie paszportów zdrowotnych. [CommonPass](#) Światowego Forum Ekonomicznego, finansowany przez wszechobecną w pandemii Fundację Rockefellera, okazał się wyraźnym liderem na początku tego miesiąca, kiedy trzy konglomeraty linii lotniczych ustawiły się w kolejce, wydając wspólne oświadczenie wzywające rządy do przyjęcia [paszportów zdrowotnych](#) niszczących prywatność zamiast kwarantanny.

W rzeczywistości, to WEF opracowało prototyp tych paszportów zdrowotnych lata temu w ramach programu „Znany podróżnik”. Organizacja nieśmiało [przyznała](#), że obecnie testuje „komponenty koncepcji KTDI w rzeczywistym, transgranicznym kontekście” i współpracuje z IATA oraz Organizacją Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego, aby wymusić jego stosowanie na całym świecie.

Nie żeby trzeba było cokolwiek wymuszać. Potęgi, wydają się być przekonane, że po „Lockdownie 2.0” większość ludzi będzie tak ogarnięta 'gorączką izolacyjną', że zrobią wszystko, aby wejść na pokład samolotu i wydostać się z dowolnego miejsca. „Loty donikąd” startujące i lądujące na tych samych lotniskach w Australii i Hongkongu na początku tego roku już dowiodły, że osoby często podróżujące samolotem próbują tylko wzbić się w powietrze.

Ale nawet najbardziej zdesperowany przyszły podróżnik powinien uważać na to, na co się zapisuje. WEF nie ukrywał, że chce pozbyć się gotówki w swoim rozległym planowaniu „Wielkiego Resetu”, obejmującego waluty cyfrowe banku centralnego (CBDC) śledzone za pomocą blockchain (podobnie jak CommonPass, KTDI i inne odmiany paszportu zdrowia). Establishment mocno zasugerował, że osoby, które chcą pracować w tym nowym, wspaniałym świecie, będą musiały aktualizować swoje [szczepionki](#), a społeczeństwo bezgotówkowe oznacza, że osoby niespełniające wymogów będą po prostu pozbawione możliwości podróżowania i harowania – w ogóle nie będą mogli przeprowadzać żadnych transakcji.

Jasne, wspaniale będzie móc ponownie podróżować po świecie. Ale czy naprawdę warto oddać ostatnie strzępy prywatności i kontroli nad własnym ciałem grupie niewybranych, niewyobrażalnych megalomanów?

**Brytyjska Policja planuje
„przerwać” kolacje
świąteczne, jeśli Brytyjczycy
naruszą ograniczenia
„WuGrypy”**



Jeśli mieszkasz w Wielkiej Brytanii i planujesz spotykać się z przyjaciółmi i rodziną na święta, możesz spodziewać się [wizyty](#) od lockdown'owej gestapo.

Policja i komisarz ds. Przestępstw w West Midlands (PCC) David Jamieson ogłosił, że funkcjonariusze organów ścigania będą badać wszystkie doniesienia o „łamaniu zasad” w okresie Bożego Narodzenia i Święta Dziękczynienia, a każdy, kto zostanie uznany za naruszającego, zostanie ukarany.

Ponieważ mieszkańcy West Midland są obecnie uwięzieni na podstawie ograniczeń związanych z lockdownem „Poziomu 2”, Jamieson, który najwyraźniej lubi egzekwować przepisy niezgodne z prawem, planuje panoszyć się dalej, narzucając ludziom plany wakacyjne.

„Jeśli uważamy, że duże grupy ludzi zbierają się tam, gdzie nie powinny, wtedy policja będzie musiała interweniować” – bełkotał Jamieson do reporterów, wyjaśniając, że ludzie w jego jurysdykcji nie są „uprawnieni” zgodnie z dekretem rządu, do przebywania z innymi w pomieszczeniach, bez względu na okoliczności.

Jeśli na przykład którykolwiek z mieszkańców West Midlander zaprosi przyjaciół lub członków rodziny niebędących członkami najbliższej rodziny na kolację z okazji Święta Dziękczynienia, będzie tam Jamieson i jego grupa egzekutorów Gestapo, aby ich rozdzielić.

„Jeśli znowu dojdzie do rażącego złamania zasad, policja będzie musiała je egzekwować” – ujawnił Jamieson w publicznym oświadczeniu. „Zadaniem policji nie jest powstrzymywanie ludzi przed radością z Bożym Narodzeniem”.

„Jednak jesteśmy po to, aby egzekwować reguły, które tworzy rząd, a jeśli rząd ustanawia te zasady, to rząd musi to wyjaśnić opinii publicznej” – dodał.

Żydom i Hindusom zakazano także obchodzenia swoich świąt

Aby upewnić się, że żadne święta ani uroczystości religijne nie pozostaną bezkarne, Jamieson wskazał ponadto, że Żydzi, którzy obchodzą Chanukę i Hindusi, którzy obchodzą Diwali, również nie mogą gromadzić się w celu obchodzenia tych świąt.

W Liverpoolu, który obecnie jest uwięziony przez najostrzejszą ze wszystkich blokad „trzeciego stopnia”, policja podobnie planuje zbadać i zlikwidować wszelkie zgromadzenia, które według rządu są „nielegalne”.

Jane Kennedy, PCC z tego obszaru, dołączyła do Jamiesona, ogłaszając publicznie, że Brytyjczycy muszą pozostać w domu w izolacji podczas wakacji, aby zachować „bezpieczeństwo” przed koronawirusem z Wuhan (Covid-19).

Uznając, że cierpliwość ludzi staje się wyjątkowo słaba, Jamieson zauważył, że spodziewa się niepokojów społecznych w niedalekiej przyszłości, zwłaszcza gdy rządowy program urlopowy dobiega końca.

„Siedzimy tutaj na bombie zegarowej” – stwierdził. „Zbliżyliśmy się do etapu, w którym można było zobaczyć znaczną eksplozję frustracji i energii”.

„W wielu społecznościach sytuacja jest na krawędzi i nie potrzeba wiele, aby wywołać niepokoje, zamieszki, zniszczenia”.

Jamieson mówi, że egzekwowanie przez jego własny wydział braku wakacji w tym roku może i najprawdopodobniej będzie wyzwalczem, który popchnie masowe ilości ludzi na skraj.

Ludzie, którzy nigdy nie popełnili przestępstwa, mogą nagle spotkać się z policją, zwłaszcza jeśli zobaczą, jak inni odważnie i zdecydowanie przeciwstawiają się tyranii rządu.

Siły policyjne w Manchesterze, Londynie i Merseyside martwią się o to samo, chociaż nadal zamierzają egzekwować ograniczenia, które mogą wywołać niepokoje, a nawet przemoc.

Profesor John Edmunds, członek tak zwanej naukowej grupy doradczej ds. Sytuacji kryzysowych (SAGE), jest przekonany, że zamykanie ludzi w domach na czas nieokreślony jest optymalnym sposobem powstrzymania rozprzestrzeniania się koronawirusa z Wuhan (Covid-19), chociaż w [przeważającej większości udowodniono](#), że blokady nie powodują żadnych innych szkód.

„Pomysł, że możemy to kontynuować i mieć Boże Narodzenie, które możemy normalnie obchodzić z przyjaciółmi i rodziną, jest skrajnym pobożnym życzeniem” – twierdzi Edmunds.

Źródła:

[NeonNettle.com](#)

[NaturalNews.com](#)

**Nauka zdalna w klasach I-III,
od soboty ograniczenia w
galeriach handlowych,
zamknięte placówki kultury**



Od 9 listopada klasy I-III szkół podstawowych przejdą na naukę zdalną, starsi uczniowie i studenci będą nadal uczyć się zdalnie. Od soboty zmniejszy się limit osób przebywających w sklepach i kościołach, zostanie ograniczona działalność galerii handlowych – podkreśliło Centrum Informacyjne Rządu w informacji przesłanej do PAP.

Jak podkreślono, [nowe kroki w walce z koronawirusem](#) ([wirusem KPCh](#) – przyp. redakcji) to ostatni etap przed narodową kwarantanną. „Chcemy maksymalnie spowolnić rozprzestrzenianie się koronawirusa w Polsce. Sytuacja jest poważna i wymaga od nas wszystkich zdecydowanych działań”.

Dodano w komunikacie, że najlepsze metody walki z wirusem to odosobnienie, izolacja, kwarantanna oraz unikanie dużych skupisk ludzkich, a także przestrzeganie zasad bezpieczeństwa. „W trosce o nasze bezpieczeństwo i życie naszych bliskich musimy ograniczyć kontakty społeczne oraz przestrzegać obowiązujących zasad bezpieczeństwa”.

Najważniejsze zmiany:

- Nauka zdalna w klasach I-III szkół podstawowych: od 9 listopada do 29 listopada.
- Przedłużenie nauki zdalnej w klasach IV-VIII szkół podstawowych i w szkołach ponadpodstawowych: do 29 listopada (dzieciom medyków i służb mundurowych zostanie zapewniona możliwość opieki w szkołach, a każdy nauczyciel będzie mógł zrefinansować 500 zł kosztów przeznaczonych na sprzęt elektroniczny niezbędnego do nauki zdalnej).
- Zamknięcie placówek kultury: teatrów, kin, muzeów,

galerii sztuk, domów kultury, ognisk muzycznych: od 7 listopada do 29 listopada.

- Hotele dostępne tylko dla gości przebywających w podróży służbowej – od 7 listopada do 29 listopada.
- Ograniczenie funkcjonowania galerii handlowych i sklepów wielkopowierzchniowych. Otwarte pozostają punkty usługowe, sklepy z artykułami spożywczymi, kosmetycznymi, artykułami toaletowymi oraz środkami czystości, wyrobami medycznymi i farmaceutycznymi, artykułami remontowo-budowlanymi, artykułami dla zwierząt, prasą.
- Pozostałe punkty handlowe: w sklepach do 100 m kw. – 1 osoba na 10 m kw., w sklepach powyżej 100 m kw. – 1 os. na 15 m kw. (bez zmian) – od 7 listopada do 29 listopada.
- Kościoły: 1 os. na 15 m kw. – od 7 listopada do 29 listopada.

Według informacji podanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 24 tys. 692 osób. Zmarło 373 chorych. To najwyższy dzienny bilans zakażeń i zgonów od początku epidemii wirusa KPCh. Z powodu COVID-19 zmarło 57 osób, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 316 osób.

Źródła: PAP

gov.pl/web/koronawirus

Miejscowi kwestionują dane

Szanghaju dotyczące COVID-19, a miasto zwiększa wirus-kontrolę



Najbardziej zaludnione miasto Chin zintensyfikowało środki kontroli wirusów, mimo zapewnienia opinii publicznej o ograniczonym rozprzestrzenianiu się [COVID-19](#), twierdzą, że zaprzeczają one relacjom lokalnych mieszkańców.

[Szanghaj](#), globalne centrum finansowe zlokalizowane na wschodnim wybrzeżu Chin, zgłosił tylko trzy infekcje wirusami od połowy marca, przypisując praktycznie wszystkie niedawne zaostrzenia przypadkom „importowanym” z zagranicy.

W ostatnich wywiadach dla The Epoch Times miejscowi mieszkańcy metropolii wyrazili sceptycyzm wobec oficjalnej narracji, opisując wzmożony poziom czujności przypominający początki, kiedy wirus po raz pierwszy przedarł się przez Chiny.

Powróciły kontrole temperatury ciała i noszenie maseczek, które na jakiś czas się zatrzymały – wraz z aplikacją Health Code, trójpoziomowym programem cyfrowym oznaczającym zdrowie ludzi na zielono, żółto i czerwono, który [kiedyś](#) był [wszechobecny w](#) całym kraju. Czas takich ruchów w czasie, gdy inne obszary, takie jak [Xinjiang](#) i [Qingdao](#), zmagają się z własnymi nowymi ogniskami wirusów, zwiększył niepokój publiczny.

W dzielnicy mieszkalnej Huamu w Pudong, mieszkańcy powiedzieli, że urzędnicy bagatelizowali liczbę przypadków

wirusów, a także środki kwarantanny nałożone na niektórych w sąsiedztwie.

Wcześniej pojawiły się dyskusje w Internecie, sugerujące, że aż pięć potwierdzonych lokalnych infekcji spowodowało, że dziesiątki sąsiadów zostało poddanych kwarantannie.

Urzednicy z Pudong, w nocnym poście 26 października, odrzucili te informacje jako „plotki”, mówiąc, że znaleźli tylko jednego pacjenta w rejonie Pudong, który zachorował podczas kwarantanny i nie zarażał innych. W poście stwierdzono ponadto, że osoby, z którymi się kontaktował zostały poddane testom z wynikiem negatywnym.

Kwestionując roszczenia władz, mieszkaniiec dzielnicy Huamu powiedział, że „wiele osób zostało poddanych kwarantannie”.

„To, co [władze] powiedziały o negatywnych wynikach wirusa, jest fałszywe”, powiedziała w wywiadzie, dodając, że ostrzejsze zasady dotyczące wirusów pojawiły się z dnia na dzień w jej dzielnicy mieszkalnej.

Inny mieszkaniiec przypomniał funkcjonariuszowi komitetu sąsiedzkiego, który powiedział, że wszystkie pobliskie komitety otrzymały instrukcje, aby „zbadać energicznie, jak na wczesnym etapie wybuchu epidemii”.

„Wirus wciąż tam jest i czai się wokół. Kto wie, kto może być następny, który zostanie zarażony” – powiedziała.



Inne części Szanghaju również wykazywały oznaki zaostrzenia wirusowej kontroli.

Mniej więcej tydzień temu pracownicy ochrony szpitala Jing'an Shibei w Szanghaju odprawili dwie starsze osoby za brak aplikacji z kodami zdrowotnymi. Chociaż temperatura ich ciała była normalna, obaj nie mieli smartfonów i nie byli wystarczająco obeznani z technologią, aby użyć kodu, aby udowodnić swój stan zdrowia, powiedział świadek The Epoch Times.

W holu szpitala wolontariusze i pracownicy ochrony krzyczeli przez głośniki, aby wszyscy „stali w kolejce w odległości jednego metra od siebie” – powiedziała. Lekarze byli „uzbrojeni po zęby”, wyposażeni w gogle i kombinezony ochronne, których ostatnio nie widziano, dodając, że ten zmodernizowany sprzęt może być spowodowany pogarszającą się epidemią.

W autobusach zainstalowano termometry na podczerwień i odmówiono każdemu „niekwalifikowanemu” wejścia, powiedział

inny mieszkaniec.

Powiadomienie alarmowe udostępnione The Epoch Times przez miejscowych wskazywało, że firmie zarządzającej usługami użyteczności publicznej powiedziano, aby zamknęła wszystkie wejścia do osiedli mieszkaniowych pod ich nadzorem, z wyjątkiem wejścia głównego. Nakazano również wzmożoną kontrolę wchodzących.



Inne zdjęcia ,jak to z punktu sprzedaży pokazują ochroniarza stojącego obok kierowcy autobusu, aby egzekwować przepisy dotyczące wirusów, podczas gdy wolontariusze w czerwonych mundurach i kapeluszach krzatali się po parkach publicznych, sprawdzając temperaturę ludzi.

„Szanghaj wszedł w tryb stanu wojennego” – powiedziała jedna z osób w wywiadzie. „Kierowcy mają strażników jako towarzyszy, a goście parku mają czerwonych strażników”.

Chińskie władze komunistyczne mają skłonność do tłumienia negatywnych wiadomości, które mogłyby wpłynąć na ich wizerunek narodowy, zwłaszcza w okresie zbliżającym się do ważnych wydarzeń i najważniejszych rocznic.

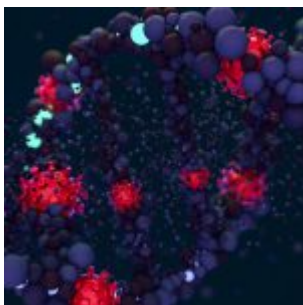
Według chińskich mediów, miasto ma być gospodarzem corocznych targów China International Import Expo 5 listopada, które przyciągnęły w 2019 roku tłum 917 200 gości z całego świata. Władze [obiecały](#), że odniesą sukces pomimo wirusa i niedawno [zaprosiły](#) światowych urzędników do udziału.

Strona wydarzenia 2020 zawierała [wywiad](#) z Witalijem Mańkiewiczem, prezesem Rosyjsko-Azjatyckiego Związku Przemysłowców i Przedsiębiorców, który powiedział chińskim mediom, że wystawa była świadectwem, że „środki kontroli epidemii chińskiego rządu są bardzo skuteczne”.

Źródło:

theepochtimes.com

**Procesy sądowe przeciw
politycznym tyranom, którzy
używali koronawirusa do
pozbawiania wolności,
niszczenia życia**



W odniesieniu do koronawirusa z Wuhan (Covid-19) prezydent Trump wielokrotnie ostrzegał przed „lekarstwem”, które jest

gorsze niż „choroba”. A teraz to „lekarstwo” jest przedmiotem nowego sporu, który ma na celu sprawiedliwość przeciwko politycznym tyranom, którzy powiedzieli nam, że musimy zaszyć się w domu w masce, aby „spłaszyc krzywą”.

Außerparlamentarischer Corona Untersuchungsausschuss (ACU), znana również jako „pozaparlamentarna komisja śledcza Corona”, to niemiecka grupa kierująca oskarżeniem na dużą sumę każdego polityka i urzędnika rządowego, który zdecydował, że byłoby dobrym pomysłem zmuszenie wszystkich do pozostania w domu przez wiele miesięcy, co zniszczyło wiele małych firm, dziesiątkując gospodarkę i rujnując życie ludzi.

Międzynarodowy pozew zbiorowy, popierany przez ponad 500 lekarzy i ekspertów medycznych, ma na celu zaradzenie bólowi i cierpieniu, które dziesiątki milionów niewinnych ludzi doznały z rąk autorytarnych władz, które domagały się „zamknięć” jako rozwiązania problemu koronawirusa z Wuhan (Covid-19).

Prowadzony przez dr Reiner Fuellmicha, jednego z założycieli ACU, pozew żąda dziesiątek miliardów dolarów odszkodowania dla tych, którzy stracili pracę, rozwinęli problemy psychiczne, stracili bliskich w wyniku samobójstwa lub w inny sposób ogromnie cierpieli z powodu „blokady”, które zostały nałożone na większość Zachodu.

Te nakazane przez rząd blokady „spowodowały śmierć niezliczonych ludzi i zniszczyły ekonomiczną egzystencję niezliczonych firm i osób na całym świecie” – wyjaśnia pozew.

Dr Fuellmich specjalnie nazywa handlarzami histerią z Wuhan koronawirusa (Covid-19) tych, którzy wywołali „celowe podżeganie do paniki” w celu wdrożenia „faszystowskich totalitarnych modeli” rządzenia, które zostały stworzone przez nikogo innego niż komunistyczne Chiny, dyktaturę odpowiedzialną za uwolnienie ze smyczy koronawirus z Wuhan (Covid-19).

Doktor Fuellmich ubolewa, że „dzieci na całym świecie doznały „masowej traumy” w wyniku zamknięć i noszenia masek, „z najgorszymi konsekwencjami psychologicznymi, których należy się spodziewać w perspektywie średnio- i długoterminowej”. A w samych Niemczech aż 800 000 małych i średnich przedsiębiorstw zostało zamkniętych z powodu ekonomicznych skutków takich ograniczeń.

Blokady i inne drakońskie nakazy reprezentują „zbrodnie przeciwko ludzkości”

Wszystko to wynikało z deklaracji Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) o „pandemii” w marcu, która była fałszywa, biorąc pod uwagę fakt, że koronawirus z Wuhan (Covid-19) nie jest powszechnym wyrokiem śmierci, jaki dawna się twierdzi.

„Ten kryzys koronowy, według wszystkiego, co znamy dzisiaj, należy nazwać skandalem koronnym; a osoby odpowiedzialne za to muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności karnej i pozwane za szkody cywilne” – wyjaśnia dr Fuellmich w filmie, który oczywiście został zakazany przez YouTube – ale nadal możesz go obejrzeć [tutaj na Bitchute](#).

Dr Fuellmich ostrzega ponadto, że testy PCR (reakcji łańcuchowej polimerazy) używane do identyfikacji „przypadków” koronawirusa z Wuhan (Covid-19) są fałszywe, ponieważ nawet wynalazca testu, Kary Mullis, przyznał, że „można znaleźć prawie wszystko u każdego ”przy użyciu testu PCR.

Mullis zmarł zaledwie kilka miesięcy przed tym, jak koronawirus z Wuhan (Covid-19) zaczął trafiać na pierwsze strony gazet, ale faktem jest, że test PCR nie jest wiarygodnym wskaźnikiem niczego i można go łatwo wykorzystać do popełnienia [masowego oszustwa](#) na masach.

„Zgodnie z przepisami prawa o czynach niedozwolonych, wszyscy ci, którzy zostali poszkodowani przez te blokady wywołane testami PCR, są uprawnieni do otrzymania pełnego odszkodowania za swoje straty” – mówi dr Fuellmich, który, nawiasem mówiąc,

odniósł niesamowity sukces w dotychczasowych sporach.

„W szczególności istnieje obowiązek rekompensaty, tj. obowiązek wypłaty odszkodowania za utratę zysków przedsiębiorstw i osób prowadzących działalność na własny rachunek w wyniku blokad i innych środków” – mówi.

Źródła:

[TheNewAmerican.com](https://www.thenewamerican.com)

[Bitchute.com](https://www.bitchute.com)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Brak transmisji COVID-19 z dzieci na dorosłych w ośrodkach opieki nad dziećmi



Programy opieki nad dziećmi, które pozostawały otwarte w pierwszych miesiącach tzw. pandemii [wirusa KPCh](#), nie przyczyniły się do rozprzestrzeniania się [COVID-19](#) w Stanach Zjednoczonych, według badania Uniwersytetu Yale [\(pdf\)](#).

Badacze przyjrzeni się odpowiedziom 57 335 placówek opieki dziennej, w tym tych, które nadal zapewniały opiekę nad dziećmi, oraz tych, którzy jej nie zapewniaли, podczas

pierwszych trzech miesięcy tzw. pandemii i stwierdzili, że „nie ma różnic w wynikach COVID-19”, co wskazuje niskie ryzyko, że [dzieci](#) przenoszą chorobę na dorosłych.

„Ilość kontaktów, jakie mieli z opieką nad dziećmi, nie miała żadnego związku z tym, czy zachorowali na COVID-19 lub byli hospitalizowani z powodu COVID-19” – powiedział Walter Gilliam, profesor w Yale Child Care Center i główny autor badania , powiedział w [North Country Public Radio](#).

Gilliam powiedział, że na miejscu podjęto środki bezpieczeństwa, takie jak częste mycie rąk, dezynfekcja powierzchni i badania przesiewowe pod kątem chorób. Noszenie masek nie było znaczącym środkiem zapobiegawczym, ponieważ wielu dostawców i jeszcze więcej dzieci ich nie nosiło, ale nie oznaczało to, że maski nie były skuteczne, powiedział Gilliam.

Społeczne rozprzestrzenianie się było większym czynnikiem wpływającym na to, czy pracownik opieki zachorował na COVID-19, chorobę wywoływaną przez [wirusa KPCh](#).

„A jeśli wskaźniki transmisji COVID są zbyt wysokie, to niekoniecznie ma znaczenie, że program opieki nad dziećmi nie rozprzestrzenia COVID-19” – powiedział Gilliam. „Pracownicy opieki nad dziećmi zachorują w społeczności”.

Badanie ma znaczący wpływ na opiekunów, gospodarke i rodziców, którzy nadal nie są pewni, czy posłać swoje dziecko do przedszkola.

Według czerwcowego badania [\(pdf\)](#) Krajowego Stowarzyszenia Edukacji Małych Dzieci „średnio liczba zapisów spadła o 67%”, a „około dwóch na pięciu respondentów – i połowa z firm należących do mniejszości – mają pewność, że zostaną zamknięte na stałe bez dodatkowego wsparcia.”

Autorzy badania z Yale twierdzą, że ich odkrycia mogą nie mieć zastosowania do szkół ze starszymi dziećmi, ponieważ populacja

uczniów jest większa w gimnazjach i liceach.



Uczniowie odkażają się przed wejściem na pierwszy dzień powrotu do szkoły podstawowej Lysterfield w Melbourne w Australii 26 maja 2020 r. (Daniel Pockett / Getty Images)

Jednak dr Jeff Barke, lekarz podstawowej opieki zdrowotnej w Kalifornii i przewodniczący rady szkolnej publicznej szkoły w hrabstwie Orange, powiedział w swojej prezentacji na drugim [szczyście](#) America's Frontline Doctors w [Białym Domu](#), że szkoły powinny zostać ponownie otwarte na wszystkich poziomach, z względu na wysoki wskaźnik przeżywalności dla osób do 19 roku życia.

Według aktualizacji Centers for Disease Control and Prevention (CDC) z 10 września dotyczącej „ [Scenariuszy planowania pandemii COVID-19](#)”, [szacunki](#) IFR (współczynnik śmiertelności zakażeń) w podziale na wiek pokazują 99,99 procent przeżywalności u osób w wieku 0-19 lat.

IFR dotyczy wszystkich zakażonych osób – z objawami i bez – które zmarły na COVID-19 i jest uważane za bardziej dokładne w społeczności naukowej. Różni się od wskaźnika śmiertelności przypadków (CFR), który obejmuje tylko potwierdzone przypadki.

Barke twierdzi również, że szerzony strach przed wirusem wyrządza więcej szkód dzieciom. „Nasze dzieci nie są krzywdzone nie przez wirusa, ale przez naszą reakcję na wirusa” – powiedział.

„Musimy usunąć politykę COVID z naszych szkół i z dala od naszych dzieci, ponieważ krzywdzimy nasze dzieci w trwały sposób. Niestety przez wiele lat, nawet po tej pandemii.”

Chociaż to tragedia, że 72 dzieci zmarło na COVID-19, Barke twierdzi, że więcej dzieci jest bardziej narażonych na śmierć w wyniku utonięcia i wypadków samochodowych. Istnieją również długoterminowe skutki depresji i lęku spowodowane stresem związanym z uczeniem się na odległość i dystansem społecznym od rówieśników.

Młodzi pacjenci Barke’a podzielili się z nim swoimi obawami. Mówi, że 8-letnia pacjentka miała „tak silny lęk”, że bała się „zdjąć maskę w domu, bo boi się, że zabije swoich rodziców”. Natomiast inny pacjent, 12-letni chłopiec, odmówił pójścia do szkoły z obawy, że tam umrze.

Dzieci są narażone na niskie ryzyko COVID-19, mówi Barke, więc „nie ma powodu, aby trzymać je w domu zamiast w szkole. I nie ma powodu, aby 'maskować' zdrowe dzieci w naszych szkołach. Istnieje niewiele dowodów, jeśli w ogóle jakieś, na to, że dzieci mogą przenosić tego wirusa na dorosłych z grupy ryzyka. A strach, jaki wywołali dorośli w Stanach Zjednoczonych, jest dla tych dzieci o wiele bardziej szkodliwy niż sam wirus”.

Źródło:

theepochtimes.com

Europa walczy z koronawirusem i wprowadza dodatkowe ograniczenia



W związku z dużym wzrostem zakażeń koronawirusem w ciągu ostatnich dni w poszczególnych państwach europejskich, w tym sąsiadujących z Polską, wprowadzono dodatkowe ograniczenia dla obywateli i działalności gospodarczej.

Czechy i Słowacja

W Czechach ze względu na szybkie rozprzestrzenianie się koronawirusa SARS-CoV-2, od godz. 6 w czwartek do północy 3 listopada rząd wprowadził ograniczenia, które mają zmniejszyć liczbę kontaktów między ludźmi. Z pewnymi wyjątkami zamknięte zostały placówki handlowe. W dużych centrach handlowych będą otwierane tylko sklepy spożywcze, drogerie i apteki. Działać mogą stacje benzynowe, sklepy z zaopatrzeniem dla zwierząt, sklepy z tekstyliami i galanterią. Przestały działać zakłady usługowe z wyjątkiem warsztatów samochodowych, kwiaciarni i punktów serwisowych RTV i AGD.

Mieszkańcy Czech mają ograniczyć wychodzenie z domów do wyjścia do pracy, do lekarza lub po potrzebne produkty. Możliwe jest odwiedzenie rodziny, wyjazd za miasto, ale wszystkie obiekty rekreacyjne są zamknięte.

Na Słowacji rząd premiera Igora Matovicza przygotowuje testy całej populacji na obecność koronawirusa. Matovicz ostrzegł, że poza testami w grze pozostaje wprowadzenie ogólnokrajowego

lockdownu. W związku z pogarszającą się sytuacją premier zwołał na czwartek wieczór posiedzenie komisji pandemicznej rządu, a w czwartek w ciągu dnia ma pracować centralny sztab kryzysowy.

W Czechach i na Słowacji maseczki obowiązują w zamkniętych przestrzeniach i komunikacji publicznej. Pod gołym niebem można je zdjąć podczas uprawiania sportu (np. biegania czy jazdy na rowerze), podczas pobytu z członkami wspólnego gospodarstwa domowego i jeżeli odległość od drugiej osoby przekracza w Czechach 2 metry, a na Słowacji 5 metrów.

Niemcy

W Niemczech w wyniku negocjacji władz federalnych z premierami krajów związkowych uzgodniono jednolite zasady dla miast i regionów o dużej liczbie zakażeń. Nowe przepisy obejmują rozszerzenie wymogu noszenia maseczek, ograniczenie liczby gości na prywatnych uroczystościach, ograniczenia kontaktów w miejscach publicznych oraz ograniczenia działalności lokali gastronomicznych.

Nowe ograniczenia kontaktów w rejonach o częstości występowania tygodniowej zapadalności na koronawirusa powyżej 50 zakażeń na 100 tys. mieszkańców oznaczają, że w miejscach publicznych może się spotykać maksymalnie 10 osób. Tak jest już obecnie w przypadku Berlina. Jeśli nowe środki nie powstrzymają wzrostu zakażeń, zgromadzenia będą ograniczone nawet do 5 osób lub członków dwóch gospodarstw domowych.

W regionach, w których zapadalność przekroczy próg 50 nowych infekcji na 100 tys., będzie wprowadzana godzina policyjna od 23.

W Niemczech każdy kraj związkowy może wprowadzać własne przepisy dotyczące koronawirusa. W niektórych obowiązuje na przykład zakaz zakwaterowań dla obywateli z najbardziej zagrożonych regionów.

Najsurowsze ograniczenia będą obowiązywać w Berchtesgadener Land, jednym z powiatów w Bawarii. Od wtorku 28 października (na dwa tygodnie), zamknięte zostaną restauracje, szkoły i przedszkola. Zabronione będzie też organizowanie imprez i prywatnych uroczystości, ograniczenia dotyczące wyjazdów.

Ukraina

Na Ukrainie działa tzw. kwarantanna adaptacyjna, która polega na dostosowywaniu restrykcji do sytuacji epidemicznej w danej jednostce administracyjnej. Kraj jest podzielony na strefy: zieloną, żółtą, pomarańczową i czerwoną. Dla każdej z nich są przewidziane inne restrykcje. Zgodnie z decyzją rządu, dla przykładu, w czerwonej strefie powinien być wstrzymany ruch transportu publicznego, powinny być zamknięte centra handlowe, kawiarnie i restauracje. Jednak w podejmowaniu decyzji o wdrożeniu ograniczeń na terenie jednostki administracyjnej w czerwonej strefie biorą udział też miejscowe władze.

Jak poinformował główny lekarz sanitarny Wiktor Laszko, w większości strefy czerwonej, w której jest np. dziewięć głównych miast obwodowych, działa transport publiczny, sklepy, w części nadal otwarte są przedszkola. Decyzje w sprawie przejścia na zdalne nauczanie podejmują lokalne władze. W strefie pomarańczowej, przykładowo, nie mogą działać hostele, centra rozrywkowe, a lokale gastronomiczne muszą być zamknięte w godzinach 22-7.

Francja

We Francji rząd chce przedłużyć do połowy lutego przyszłego roku stan zagrożenia sanitarnego, który obowiązuje od 17 października. Rzecznik rządu nie wykluczył w środę, że niektóre kolejne miasta mogą być objęte nocnym lockdownem. W czwartek premier Jean Castex poinformuje o kolejnych obostrzeniach.

W tej chwili na OIOM-ach przebywa we francuskich szpitalach

2177 osób chorych na Covid-19, ten wskaźnik jest główną przesłanką dla rządu w sprawie wprowadzenia ewentualnej kwarantanny narodowej. W Paryżu i 8 innych metropoliach obowiązuje godzina policyjna od godz. 21 do 6 rano. Szkoły funkcjonują na razie normalnie, podobnie, jak zakłady pracy, choć władze zalecają pracę zdalną na tych stanowiskach, na których jest to możliwe.

Włochy

Rząd Włoch zapewnia, że robi wszystko, aby uniknąć generalnego ogólnokrajowego lockdownu, ponieważ – jak argumentuje – kraj nie może pozwolić sobie na zatrzymanie aktywności produkcyjnej i zawodowej. Jednocześnie gabinet Giuseppe Contego upoważnił władze regionów do wprowadzenia dodatkowych obostrzeń wszędzie tam, gdzie sytuacja pandemiczna jest szczególnie trudna. Takie decyzje zapadają w tych dniach w kolejnych regionach. Ma to miejsce w chwili, gdy dobową liczbę zakażeń wyniosła w kraju w środę ponad 15 tysięcy.

Od czwartku obowiązywać będzie godzina policyjna w Lombardii, czyli w regionie najbardziej dotkniętym przez epidemię koronawirusa. W godzinach od 23. do 5 wychodzić z domu i przemieszczać się można jedynie w przypadkach uzasadnionych pracą, zdrowiem i innymi pilnymi potrzebami. W weekendy zamknięte będą centra handlowe. Przepis ten nie dotyczy sklepów spożywczych, z artykułami pierwszej potrzeby i aptek.

W piątek godzina policyjna od północy do 5 godz. wchodzi w życie na 30 dni w stołecznym regionie Lacjum. Po kilku miesiącach wracają tam tzw. autocertyfikaty, które trzeba będzie wypełnić i mieć przy sobie poza domem w nocy. Należy w nich napisać, jakie jest powód pobytu poza domem w godzinach zakazu. Od 26 października szkoły średnie i uniwersytety w Lacjum pracować będą częściowo w trybie zdalnym. W przypadku uczelni będzie to 75 proc. wszystkich studentów; z tego trybu będą wyłączeni studenci pierwszego roku.

Również w piątek od godz. 23 godzina policyjna zaczyna obowiązywać w Kampanii, gdzie na dwa tygodnie już wcześniej zamknięto szkoły. W Piemoncie władze regionalne zdecydowały o zamknięciu centrów handlowych w weekendy, również z wyłączeniem sklepów z artykułami pierwszej potrzeby.

W całym kraju na mocy rządowego dekretu obowiązuje nakaz zamykania restauracji o północy. Przy jednym stole może usiąść maksimum 6 osób. Punkty gastronomiczne bez stolików muszą być zamykane o godz. 18. Jest zakaz treningów amatorskich zespołowych sportów kontaktowych. Siłownie, baseny i kluby fitness otrzymały w niedzielę tydzień na wprowadzenie zasad bezpieczeństwa sanitarnego. Te, które tego nie zrobią, zostaną zamknięte.

Wielka Brytania

W Wielkiej Brytanii decyzje rządu w sprawie ograniczeń związanych z koronawirusem odnoszą się tylko do Anglii; w Szkocji, Walii i Irlandii Północnej decyzje ws. lockdownów podejmują tamtejsze rządy.

Jako pierwsza lockdown wprowadziła Irlandia Płn.; obowiązuje on już od 16 października i ma trwać 4 tygodnie. Zamknięte są wszystkie bary, puby, restauracje. Sklepy nie mogą sprzedawać alkoholu po godz. 20. Zawieszono wszystkie usługi wymagające bliskiego kontaktu, o ile nie są niezbędne. Szkoły zostały zamknięte tylko na 2 tygodnie, z czego tydzień jest normalną przerwą w połowie semestru.

Od najbliższego piątku 17-dniowy lockdown zacznie się w Walii. Zamknięte będą wszystkie bary, puby i restauracje, a także sklepy, z wyjątkiem niezbędnych. Zakazane są spotkania osób z różnych gospodarstw domowych zarówno w zamkniętych pomieszczeniach, jak i otwartych przestrzeniach i zalecane jest pozostawanie w domach.

W Anglii i Szkocji lockdownów na razie nie ma, choć są strefy ze zwiększonymi obostrzeniami. W Anglii na poziomie 3,

najwyższym są region Liverpoolu i hrabstwa Lancashire (już), Greater Manchester (od piątku) i South Yorkshire (od soboty), na poziomie 2 – m.in. Londyn, Birmingham i cała północno-wschodnia Anglia. W Szkocji obowiązują one w środkowej części, w tym w Edynburgu i Glasgow.

W Irlandii 6-tygodniowy lockdown wszedł w życie o północy ze środy na czwartek. Zamknięte zostały wszystkie sklepy poza sprzedającymi niezbędne towary; bary, puby i restauracje mogą działać tylko w systemie na wynos lub z dostawą. Zakazane są wszelkie spotkania z osobami z innych gospodarstw domowych w pomieszczeniach zamkniętych i oddalanie się od domu bez uzasadnionego powodu na więcej niż 5 km. W odróżnieniu od pierwszego lockdownu, czynne są szkoły i może być kontynuowana praca na budowach.

Hiszpania

W Hiszpanii w czwartek, po 123 dniach od zniesienia stanu zagrożenia epidemicznego, rząd Pedra Sancheza zamierza ogłosić jednolite dla wszystkich regionów kraju zasady bezpieczeństwa epidemicznego. Dotychczas każda z 17 wspólnot autonomicznych kraju ustalała je we własnym zakresie.

Wraz z drastycznym nasileniem się przypadków Covid-19 od początku października, w 11 wspólnotach autonomicznych Hiszpanii wprowadzono przepisy o zakazie opuszczania gminy lub całego regionu. Wyjątkiem jest konieczność udania się do pracy, na uczelnię wyższą czy do opieki nad chorym członkiem rodziny.

W czwartek kordonem sanitarnym objętych jest blisko 50 hiszpańskich gmin. Większość z nich znajduje się na terenie wspólnoty autonomicznej Madrytu, Nawarry oraz Kastylii i Leonu. Od początku października we wszystkich regionach Hiszpanii wprowadzane są ograniczenia dotyczące ograniczania liczby klientów w placówkach handlowych i gastronomicznych, a także wiernych w miejscach kultu. Zazwyczaj ograniczenie

dotyczy 50 proc. dotychczasowej frekwencji.

Jedne z najsurowszych restrykcji wprowadzono we wspólnocie autonomicznej Nawarry na północy. Od czwartku cały region został objęty kordonem sanitarnym, a działające na terenie tej wspólnoty hotele, bary i restauracje zostały zamknięte na okres 15 dni. Wyjątek stanowią jedynie placówki gastronomiczne sprzedające posiłki na wynos.

Źródło: PAP

Decyzja o objęciu całego kraju czerwoną strefą praktycznie pewna



Po rekomendacji premiera Mateusza Morawieckiego decyzja o objęciu całego kraju czerwoną strefą jest praktycznie pewna – mówił w czwartek rzecznik rządu Piotr Müller.

Rzecznik rządu w TVP Info był pytany o czwartkowe posiedzenie Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, po którym premier Mateusz Morawiecki ma przedstawić nowe ograniczenia związane z pandemią koronawirusa.

„Wszystko wskazuje na to, że jeżeli RZZK ostatecznie zatwierdzi te diskutowane od kilku dni obostrzenia, to

jeszcze dzisiaj będzie informacja na ten temat” – oświadczył.

Pytany o środową zapowiedź szefa rządu, który opowiada się za tym, aby cała Polska była w strefie czerwonej, odparł, że „ta decyzja właściwie po rekomendacji premiera jest praktycznie pewna”. „Liczby, to o czym mówił pan premier, wskazują na to, że większość populacji kraju i tak znalazłaby się w czerwonej strefie, więc tutaj jesteśmy w takiej sytuacji, w której zgodnie z tymi planami, które omawialiśmy powinno się objąć całą Polskę czerwoną strefą tak, aby faktycznie ograniczyć rozwój koronawirusa w innych miejscach kraju” – powiedział.

Müller pytany o zapowiedź objęcie starszych klas szkół podstawowych nauką zdalną lub hybrydową przyznał, że ostateczne decyzje które klasy miałyby być objęte takimi formami nauczania zapadną w czwartek. „Tutaj pewne warianty zostaną dzisiaj pokazane, jeżeli chodzi o poszczególne części kraju, ale faktycznie kierunkowa decyzja jest taka, która dzisiaj będzie ogłoszona w szczegółach, że wyższe roczniki klas szkół podstawowych będą albo na nauce zdalnej albo hybrydowej” – mówił.

Odpowiadając na kolejne pytania rzecznik rządu zapewnił, że nie jest planowane zamykanie cmentarzy 1 listopada.

Dopytywany o ograniczenia, jakie pojawiły się w innych europejskich krajach zapewnił, że „żadnej godziny policyjnej nie będzie, tego nie ma w planach RZZK”. „Dyskutowaliśmy i dzisiaj kwestia pewnych podsumowań co do limitów w przestrzeniach usługowych czy handlowych; dzisiaj będzie to ogłaszał pan premier” – zaznaczył.

Rzecznik rządu w trakcie rozmowy odniósł się też do budowy szpitala tymczasowego na Stadionie Narodowy. Jak mówił „pod koniec tego tygodnia szpital na Stadionie Narodowym powinien już być gotowy w zakresie pierwszych oddziałów, które będą mogły służyć pomocom osobom, które są chore na koronawirusa”. „Ale to nie znaczy, że tam pierwsi pacjenci trafią w tym

tygodniu czy przyszłym tygodniu. Oni tam zaczną trafiać w sytuacji, gdy będzie trzeba rozładować limity łóżek szpitalnych w innych miejscach. My się zabezpieczamy na trudniejszą sytuację, to nie oznacza, że ona od razu nastąpi” – zaznaczył rzecznik rządu. (PAP)

Autor: Rafał Białkowski

WHO w końcu przyznaje, że blokady są szkodliwe, „podwajają” globalne ubóstwo



Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wreszcie się opamiętała, [potępiając blokady z powodu wirusa \(COVID-19\)](#), które wcześniej wspierała, przyznając, że w rzeczywistości spowodowały one „straszną globalną katastrofę”, niszcząc światową gospodarkę.

Przemawiając w imieniu brytyjskiego wysłannika WHO, dr David Nabarro wezwał światowych przywódców w apelu o zaprzestanie „stosowania blokad jako podstawowej metody kontroli”, a zamiast tego pozwoleń ludziom na normalne życie, jednocześnie zachęcając osoby „bezbronne” do tego aby chroniły się przed wirusem jak dotychczas.

Według Nabarro jedynym osiągnięciem blokad była bieda, która

sprawia, że *te* kraje, które chcą faktycznie przetrwać ten kryzys, nie są w stanie tego zrobić. Ostrzega, że *dalejsze* zamykanie firm, obiektów sportowych i innych potrzeb społecznych doprowadzi tylko do jeszcze większego nieszczęścia, większego ubóstwa i ostatecznie większej liczby zgonów.

„Wystarczy spojrzeć na to, co stało się z branżą turystyczną, na przykład na Karaibach lub na Pacyfiku, ponieważ ludzie nie spędzają wakacji” – [wyjaśnił dalej](#) Nabarro.

„Zobacz, co się dzieje z poziomami ubóstwa. Wydaje się, że do przyszłego roku możemy mieć podwojenie ubóstwa na świecie. Wygląda na to, że możemy mieć co najmniej podwojenie niedożywienia dzieci, ponieważ dzieci nie jedzą posiłków w szkole, a ich rodziców z biednych rodzin na to nie stać”.

WHO ma rację, chociaż raz

Słowa Nabarro wyraźnie kontrastują z tymi, które wypowiedział szef WHO Tedros Adhanom Ghebreyesus, który w kwietniu oferował pełne wsparcie dla blokad, a nawet ostrzegł, że zbyt wczesne ich zniesienie może spowodować „skok” w przypadkach COVID-19.

W tamtym czasie Ghebreyesus nie szczędził pochwał dla narodów takich jak Wielka Brytania i Francja, które wykorzystywały blokady i inne „narzędzia, aby stawić czoła nowym skokom”.

Jeśli jednak blokady będą się utrzymywać, wkrótce nastąpi „podwojenie” poziomu światowego ubóstwa i niedożywienia dzieci, ostrzega Nabarro. Do 2021 r. biedni ludzie staną się „bardzo biedni”, twierdzi Nabarro.

„Chcę to powtórzyć: my w Światowej Organizacji Zdrowia nie opowiadamy się za blokadami jako podstawowym sposobem kontrolowania tego wirusa” – dodał Nabarro.

„Dlatego naprawdę apelujemy do wszystkich światowych liderów: Przestańcie używać blokady jako podstawowej metody kontroli. Opracujcie lepsze systemy do tego. Pracujcie razem i uczcie się od siebie nawzajem”.

Nabarro złożył te i inne oświadczenia zaledwie kilka godzin przed wydaniem przez innych urzędników WHO własnych zaleceń przeciwko jakimkolwiek dalszym blokadom. Główny ekspert agencji ds. Sytuacji kryzysowych powiedział, że władze powinny unikać blokad, które są gorsze niż sam wirus.

W Wuhan w Chinach, skąd przypuszcza się, że wywodzi się wirus, później wykazano, że ekstremalne blokady powodują poważne „urazy” mieszkańców miasta, nie wspominając o szkodach, jakie wyrządziły ich lokalnej gospodarce.

Pomimo ciągłego odnotowywanego wzrostu liczby przypadków nowego wirusa, WHO dołączyła do reszty rozsądnego świata, deklarując, że blokady nie są odpowiedzią – nie teraz i nigdy więcej.

„To, czego chcemy unikać – a czasami jest to nieuniknione i akceptujemy to – ale to, czego chcemy uniknąć, to te masowe blokady, które są jak kara dla społeczności, społeczeństwa i wszystkiego innego” – powiedział Mike Ryan na Odprawa WHO w Genewie.

Tymczasem co raz więcej Polaków wydaje się mieć dość ciągłej hysterii związanej z wirusem, który, ogólnie rzecz biorąc, **nie jest śmiertelnym zagrożeniem**, jak twierdzą jego promotorzy. Może teraz naprawdę nadszedł czas, aby zostawić tę sprawę za sobą i ruszyć dalej z naszym życiem. Co myślisz?

Źródła:

[Breitbart.com](https://www.breitbart.com)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)